

/ żywa muzyka...../

"Ej Kupało, Kupało"

=====

/muzyka...../

"Juże wieczór teraz krótki, hej! - Zapalmy sobótki. - Dalej dziewczki
wybrane bylicą przepasane tańczycie na dworze, aż do ranej zorze,
aż do świtania, ale nie bez grania! - A wy chłopcy peżar palcie -
i z dziewczkami sobie skaczcie. Kładźcie świerkowe drzewe cisowe.
Niechaj w bęben przybijają, a wesele wywijają - boć wieczór krótki,
palmy sobótki!..."

/ muzyka do wyciszenia/

"W pelu lipieńka, w pelu zielona, listeczki epuściła. Pod nią dziewczyna,
na, pod nią jedyna parę listeczków wiła. Uwiłam wianek ze siedmiu
równianek, zabrała mi go woda. O mój wianuszku, o mój zielony, jakże
mi ciebie szkoda.

~~~~~

Taśma: / Władysława Jarecka z Gocanewa opowiada, jak urządzali wianki  
na Gople i u nich we wsi na jeziorze. Kładły dziewczyny  
wianki na deseczki, zapalały świececzki i wianki płynęły./

/pies. "Płyn mój wianeczku"/ - 2 zwrotki

"Już dwunasty reczek, jak puszczam mój wianek. Może przecież w trzy-  
nastym zdarzy się kochanek."

/ pies. "Płyncie wianeczki"- trzecia zwrotka/

"Czy welisz Jasieczku mój wianek ruciany, czy Zosi dukatami werek  
nadziewany?"

/pies. "Płyn wianeczku - czwarta zwrotka/"

Taśma: /Palą ognie, wianki puszczają, kiejś to było wesoło, a teraz  
dziewcząt tak nie ma./

/pies. "Wszyscy jada, wszyscy jada" - zespół G. Leśniews-  
kiego ze Żmína/

Chwyтали chłopcy płonące wianeczki, odczytywali przyczepione do nich  
wierszyki - poznając tajemnicę dziewięcych serduszek. A działa się  
to wszystko w czarodziejską noc świętego Jana.

/pies. "Hej święty Janie"/

"Mój wianek różany pewnie nie utenie - Jasieczek kochany ujmie go  
w swe dłoń."

/pies. "W egódeczku byłam".....

Taśma: /Wianyszek leci i leci. W Kruszwicy puszczają, palą ognie  
te jest wesołe nawet, ale po wsiach wszystko ucichło nie ma  
kto./

/pies. "Pod berem brzózka stojąca".....

"Ma wianek z ruty - kawaler jej subty. Ma wianek z fielekóv - nie  
brak jej kochankóv."

/pies. "A wyjmij mi pierś okno" - Zespół Kuyasli z Wjotawsko

Legenda mówi o pięknej Marysi, która rzucając wianek na wedę - sama  
do niej wpadła. Widząc to zaletnicy poczeli krzycheć, żaden jednak  
nie skoczył na ratunek kochanej dziewczynie. Uczynił to najbiedniej-  
szy Łukaszek, za co Marysia wraz z sercem oddała mu swą rękę.

Dowiedziawszy się o tym książę podkomerzy ofiarował Łukaszkowi służbę przy dworze i wyprawił młodemu suto wesele.

/ pios. "A pokulną ja swój wianeczek"...../

W lasach świętekrzyskich rośnie ziele zwane przez lud - ziele świętego Jana. Zerwane w noc sobótkową nabiera one mocy tajemnej. Czarownice szukają ziela świętego Jana, aby zapewnić swym praktykom większą skuteczność. Broniąc się przed czarownicami kobiety i młode dziewczęta - zbierały się w noc sobótkową, śpiewały i tańczyły wokół ogniska wrzucając doń pęki ziół wśród których była - resiczka i dziewanna, płomyk, szalwia, ruta i bylica. Ziela płonęły, dymią, odpędzając od kobiet i wsi całej złe mece.

/ pios. "Niechaj ruta w ogniu trzeszczy" /

Płonące dzisiaj w noc sobótkową ogniska pełnią już raczej funkcję dekoracyjną.

Taśma: /Aby dzieciaki suwają przez ogień, cieszą się, गरे palą/

/ pios. "U mojej Zosi nie ma wianeczka"...../

Los wianka nie przesądza już dzisiaj o losie i szczęściu dziewczyny

Ale i dzisiaj chętnie biorą one udział w sobótkowej zabawie.

/ pios. "Oj biały Janie" /